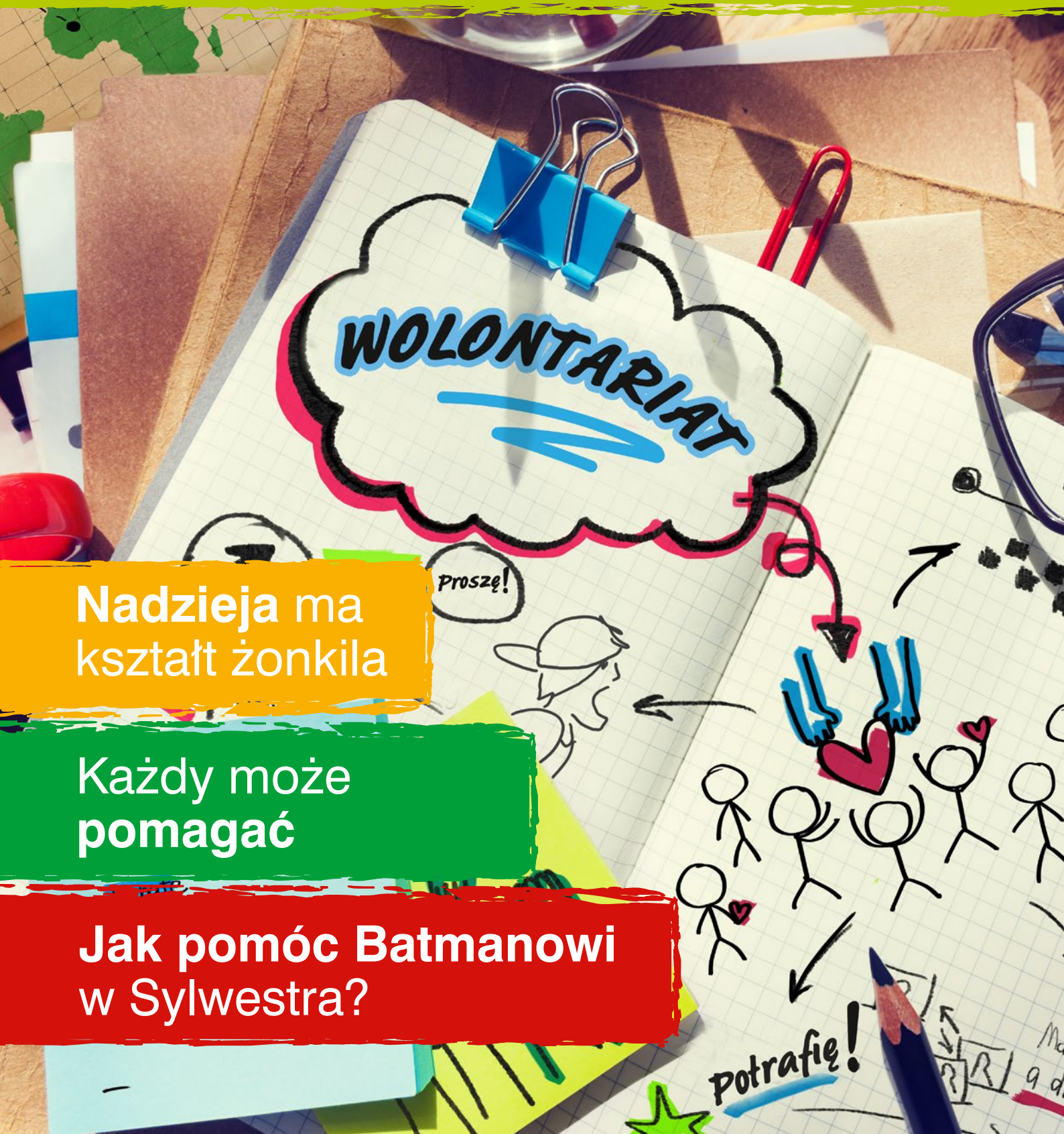


GRUDZIEŃ 2014

Śmigło

KRAKOWSKI MAGAZYN MŁODYCH



Nadzieja ma kształt żonkila

Każdy może pomagać

Jak pomóc Batmanowi w Sylwestra?

WYSTAWA MALARSTWA OLGI BOZNAŃSKIEJ



Od 25 października do 1 lutego 2015 r.
w Muzeum Narodowym w Krakowie można
zobaczyć retrospektywną wystawę prac polskiej
malarki – Olgi Boznańskiej.

W programie ekspozycji czytamy: „Wystawa
podważa utarte schematy i utrwalone obiegowe
opinie na temat smutnego, samotniczego losu
wspaniałego talentu artystki, którą wciąż –
niesłusznie – nazywa się szarą malarką”.

Olga Boznańska to wybitna polska artystka. Już w dzieciństwie matka udzielała jej lekcji rysunku. Kształciła się na Wydziale Artystycznym Wyższych Kursów dla Kobiet Adriana Baranieckiego w Krakowie. W 1885 lub 1886 roku wyjechała w celu dalszego kształcenia się do Monachium. Malowała do końca swojego życia i stworzyła ponad 170 dzieł.

Uwagę przykuwa obraz „W Wielki Piątek”, przedstawiający klęczącą zakonnicę w białym welonie oraz habicie. U jej stóp leży metalowy krzyż z pięcioma barwnie płonącymi świecami. Na drugim planie – czarna i połyskująca w świetle brama. W tle za nią dostrzegamy wnętrze bazyliki. Stwarzając to monumentalnych rozmiarów dzieło, wykonane z doskonałą precyzją i charakterystycznymi właśnie dla Boznańskiej ruchami pędzla, autorka chce zaprezentować odbiorcom rozwój warsztatu malarskiego po kilkuletnim pobycie w Monachium.

Jej najbardziej rozpoznawalnym obrazem jest „Dziewczynka z chryzantemami”. Dzieło łączy formy impresjonistyczne, symboliczne oraz indywidualne techniki Boznańskiej. Ukazuje dziewczynkę o jasnej, wręcz chorobliwie bladej twarzy, dużych i ciemnych oczach oraz złocisto-rudawych włosach, która w splecionych dłoniach trzyma białe chryzantemy. Jest odziana w niebieskoszarą, skromną sukienkę. Stoi przy ścianie, na której rysuje się jej ostry cień. Boznańska niemalże całkowicie rezygnuje z użycia linii i konturów, postać i otoczenie są namalowane za pomocą barwnych plam. Dzięki takim zabiegom oraz odpowiednio ustawionej modelce, wyborze tła i stroju kreuje się obraz przestraszonej, potrzebującej poczucia bezpieczeństwa dziewczynki. Dodatkowo dziecięca niewinność, spokojna poza, subtelne rysy twarzy, delikatność dłoni kontrastują z nastrojem niepokoju.

Oprócz dzieł malarskich wystawa zawiera osobiste pamiątki i meble artystki, są to m.in. pędzle, farby, palety, pudełka na farby, fotel, sztaluga, piórka, pocztówki oraz drobne przedmioty. Ekspozycji towarzyszy pokaz „Klinika obrazów”, na którym można porównać obrazy przed i po renowacji, oraz na filmie zobaczyć przebieg konserwacji.

Zastanawia fakt, że autorka tylu wspaniałych dzieł, zdobywczyni wielu prestiżowych nagród (m.in.: złotego medalu na międzynarodowej wystawie w Monachium (1905), orderu



Polonia Restituta (1938), francuskiej Legii Honorowej (1912)) nie była doceniana i uznawana za „prawdziwą” malarzkę przez krytyków sztuki swojego czasu i odeszła nieco zapomniana. Wielu krytyków twierdziło, że artyści, którzy malują portrety, sceny rodzajowe nie są „prawdziwymi” malarzami. Uważali bowiem, że „prawdziwy” malarz to taki, który, korzystając z posiadanej wiedzy i wykształcenia, uwiecznia sceny religijne i historyczne. Boznańska, żeby udowodnić krakowskiej publiczności, że posiada talent, stworzyła dwie duże kompozycje olejne: „W oranżerii” oraz właśnie „W Wielki Piątek”.

Poruszenie? Ekscytacja? Zachwyt? Trudno opisać wrażenia towarzyszące zwiedzaniu wystawy, która obrazuje życie i przedstawia ok. 170 prac wielkiej artystki przełomu XIX i XX wieku. Olga Boznańska dzięki swojemu nietypowemu malarstwu stworzyła obrazy, z których można odczytać charakter i nastrój modela.

 Maciek Wnęk

Projekt „Młody Kraków – Młode Media”, a wraz z nim magazyn „Śmigło”, otrzymał nagrodę Europejskiej Sieci Miast Przyjaznych Dzieciom w Stuttgarcie w roku 2011.

Wydawca:
Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa
Os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

Adres redakcji:
Dzienny Ośrodek Socjoterapii „Na Mogiłskiej”
ul. Mogilska 58, 31-545 Kraków

Kontakt z redakcją:
tel. 12 616-78-10, e-mail: redakcja@mlodziez.info

Redaguje zespół: Tomasz Talaczyński (redaktor naczelny), Klaudia Piotrowska (sekretarz redakcji), Marysia Grajewska, Angela Mazurczak, Krzysztof Materny, Maciek Wnęk, Jadzia Uljasz, Beata Puchalska, Mateusz Ciochoń, Wiktoria Dziedzic, Anna Bojdo, Kamila Kucia, Alicja Bil, Jacek Liberacki, Ola Kornecka, Natalia Niedbała

Opracowanie graficzne, pomoc redakcyjna i korekta:
Pracownia Register, ul. Halczyna 7, 30-086 Kraków,
tel. 12 378-48-33, e-mail: info@pracowniaregister.pl
www.pracowniaregister.pl (Katarzyna Zalewska, Agata Gruszczyńska)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania, zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Fotografie zamieszczone w magazynie są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze przedstawiają bohaterów artykułów.

RAZEM
ODPOWIADAMY
ZA
CZĘŚĆ
WSPÓLNY
JA
UMIEM
WYKORZYSTAĆ
SWOJE
SIŁY
WŁASNE
WŁASNY
TAK
BUDUJEMY

**Młody
Kraków**



Program „Młody Kraków” jest kontynuacją realizowanego od 1999 roku w Krakowie Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przemocy i Przemocy Młodzieży (MPPPM). Adresatem programu są dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz środowiska związane z ich codziennym życiem, edukacją, wychowaniem i czasem wolnym.

Program „Młody Kraków” realizowany jest w Urzędzie Miasta Krakowa przez Referat ds. Młodzieży i Seniorów (Wydział Spraw Społecznych) przy współpracy ze Społecznym Doradcą Prezydenta Miasta ds. Młodzieży ks. Andrzejem Augustyńskim CM.

Magazyn powstaje we współpracy ze Stowarzyszeniem „Siemacha”.



Pomaganie jest fajne!



Wolontariat. Wydawać by się mogło, że jest to temat nastolatkom obcy. Nic bardziej mylnego! Pomaganie nie jest zarezerwowane dla jakiejś szczególnej grupy osób. Wielu z nas już pomaga, działając w szkolnych grupach wolontariatu lub współpracując z organizatorami akcji charytatywnych bądź sportowych. Kiedy już się zdecydujemy wziąć udział w takiej akcji, po niedługim czasie z zadowoleniem zauważamy, jak wiele radości niesie ta aktywność innym i przy okazji nam. Rozwijamy się, spędzając czas na uszczęśliwianiu ludzi. Jest wiele rodzajów wolontariatu, więc każdy może znaleźć coś dla siebie. Możemy na przykład działać w szkolnym kółku albo rozdawać wodę na zawodach biegowych. Możemy wspierać misjonarzy wyjeżdżających za granicę czy udzielać wsparcia finansowego potrzebującym mieszkańcom odległych krajów. Początek grudnia to nie tylko czas zakupowych szaleństw. 5 grudnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. W tym numerze „Śmigła” pokazujemy różne oblicza wolontariatu, w który angażuje się młodzież. Może uda nam się Was zainspirować i nowy rok rozpoczęcie, pomagając innym?

Beata Puchalska

SPIS TREŚCI

TEMAT NUMERU

- 5 Każdy może pomagać
- 6–7 Nadzieja ma kształt żonkila
- 8 Wolontariat ma wiele imion
- 9 Jak pomóc Batmanowi w Sylwestra?
- 10 Na zaczarowanym wzgórzu
- 11 Nowa Gralicja – planszówkowe spotkania
- 12 Kilka dobrych adresów z wolontariatem
- 13 Nawet w Polsce możesz pomagać misjom
- 14 Świat zaprasza odważnych

STREFA ROZRYWKI

- 15 Powiało chłodem...
- 15 Sudoku
- 16 Kolejny rok Młodzieżowego Klubu Recenzenta
- 17 Recenzje książek pt. „Czarne skrzydła” oraz „Zdarzyło się”
- 18 Pierniczki? Przed świętami jak znalazł!
- 19 Pamiętnik nastolatki

OKO NA KRAKÓW

- 2–3 Wystawa malarstwa Olgi Boznańskiej

Każdy może pomagać

Wolontariat Gimnazjum nr 74 w Krakowie.

TEMAT NUMERU

Wwielu krakowskich szkołach prężnie działają wolontariaty bądź koła misyjne. Zasłużoną sławą cieszy się także koło wolontariatu z Gimnazjum nr 74, którym kieruje pan Damian Maj. To właśnie dzięki opiekunowi szkolny wolontariat jest znany w całym Krakowie. Pan Damian dzięki swoim rodzicom zrozumiał, że najwyższym darem człowieka jest trwała dyspozycja do czynienia dobra. Zatem pomaganie stało się dla niego i przyjemnością, i obowiązkiem. Nic więc dziwnego, że wolontariatem zajmuje się już od 11 lat, prowadząc trzy koła: Klub Widzialna Dłoń (od 2003 roku), Klub Ośmiu (od 2006 roku) oraz współpracujący z Hospicjum Św. Łazarza Klub Przyjaciół Żonkila (od 2007 roku).

POMAGANIE ZACZYNA SIĘ W SERCU

Zapewne wszyscy gimnazjaliści znają Szlachetną Paczkę. W zimie 2010/2011 r. wolontariat z Gimnazjum 74 pełnił funkcję lidera rejonu, co oznacza, że kwalifikowali te rodziny, które potrzebują pomocy, ale i zorganizowali magazyn w parafii na Wzgórzach Krzesławickich. Udało im się zebrać 253 paczki, w tym pralki czy lodówki, przeznaczone dla 30 rodzin. Jedna z rodzin otrzymała prawie 30 paczek! Dodatkowo wolontariusze zostali zaproszeni przez siostry Radwańskie na wspólne zakupy dla jednej z rodzin.

Jedną ze słynniejszych akcji Klubu Widzialna Dłoń była pomoc Antosiowi, który urodził się z jednokomorowym sercem. Antoś wymagał drogiej operacji, której koszt wynosił 13 500 €. Wolontariusze, dzięki pomocy Parafii Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich, w marcu 2014 roku zebrali prawie 80 000 zł, co w całości pokryło koszty operacji w Monachium. Dziś Antoś jest zdrowy i chodzi do 3 klasy szkoły podstawowej Na Stoku.

Wolontariusze zajmują się również osobami samotnymi. W 2013 roku młodzież zorganizowała Wigilię dla osób samotnych z rejonów os. Na Stoku i Wzgórz Krzesławickich. Zaproszone zostały 53 osoby. Przyszły 42, a także dyrekcja Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 6, do którego należy Gimnazjum nr 74 i oczywiście wolontariusze.

Wolontariusze organizują także bezpłatne pielgrzymki do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej dla rodzin wielodzietnych, osób samotnie wychowujących dzieci, nie mających środków finansowych i bezdomnych, a także dla dzieci z rodzin rozbitych i znajdujących się w życiowych kłopotach – pielgrzymkę „Śladami Ojca Św. Jana Pawła II” do Zakopanego i Doliny Chochołowskiej.

WOLONTARIAT NA DŁUŻEJ

Jak już wspominałem, Klub Przyjaciół Żonkila współpracuje i pomaga Hospicjum św. Łazarza. Od 2007 roku Klub zorganizował bardzo wiele kwest, między innymi na cmentarzach, w kościołach, na Rynku, uczniowie roznosili ulotki, klejono chorągiewki czy pomagali w organizacji koncertów charytatywnych.



Fot. Archiwum
Gimnazjum nr 74

Wydawać się może, że taka ilość akcji charytatywnych może być męcząca, ale jak podkreśla pan Maj, nie musi taka być, jeżeli ma się do tego odpowiednie podejście. 3 na 10 uczniów po ukończeniu gimnazjum nie może się rozstać z wolontariatem i nawet jako studenci wciąż pomagają z ramienia klubów wolontariackich z Os. Na Stoku. Widząc, że ich opiekun jest na każdej akcji, często także ze swoją rodziną, mają doskonały wzór pomagania. Taka chęć wolontariatu u absolwentów szkoły pomaga więc, gdy potrzebni są dorośli opiekunowie wolontariuszy, na przykład na Dniach Ewangelizacji Krakowa „Bliżej Mocniej Więcej” w 2012 roku.

Co ważne, nie trzeba być uczniem Gimnazjum 74, by stać się uczestnikiem szkolnego wolontariatu. Klub Widzialna Dłoń jest otwarty na każdego człowieka chętnego do pomocy, nieważne ile ma się lat i gdzie się uczy.

ZACZYNAJĄ NAS DOCENIAĆ

Oczywiście wolontariat jest bezinteresowny i bezpłatny, jednak coraz częściej różne instytucje, w tym Urząd Miasta czy Urząd Marszałkowski dostrzegają zaangażowanie i wkład wolontariuszy, starają się tę działalność docenić. Praca wolontariatu w Gimnazjum 74 dała wiele owoców, a to spowodowało, że w październiku tego roku trzy uczennice Gimnazjum wyjechały do niemieckiego Erfurtu, by wziąć udział w projekcie „Zaprzysiężone regiony w sercu Europy”. Laureaci Samorządowego Konkursu Nastolatków 8 Wspaniałych w ramach nagrody głównej mogli wyjechać na obozy do Grecji, Hiszpanii, czy na Sycylię. W 2012 roku dwie uczennice przy częściowej odpłatności mogły wyjechać nawet do Japonii, gdzie obserwowały całkowite zaćmienie Słońca.

 Jacek Liberacki

NADZIEJA ma kształt żonkila

Przygoda zaczyna się na lekcji WOS-u.



Gdy ktoś chce pomagać, prędzej czy później zgłosi się do naszej nauczycielki od WOS-u. Przygodę z wolontariatem wielu rozpoczęło właśnie od jej lekcji. Zazwyczaj angażują się tylko klasy trzecie, lecz w tym roku pani Baś postanowiła zrobić wyjątek i również drugoklasiści zabrali się do pracy.

Wolontariat w naszej szkole przyjmuje różne formy, gdyż współpracujemy z wieloma instytucjami, m.in.: z Hospicjum św. Łazarza, Domem Nadziei oraz z wieloma przedszkolami, np. z „Bajką”. Rodzaj aktywności jest zróżnicowany. Niektórym łatwiej pracować ze starszymi ludźmi w hospicjum, inni wolą zabawę z dziećmi, lecz według mnie najtrudniejsza jest praca z dziećmi niepełnosprawnymi.

TAŃCZĄCY Z PRZEDSZKOLAKAMI

– Chodzę na zajęcia taneczne, które polegają na integracji dzieci z różnymi upośledzeniami np. z zespołem Downa, porażeniem mózgowym. Zadaniem wolontariuszy jest mobilizowanie dzieci do tańca. Z zajęć jestem zadowolona. Jest to dla mnie nowe doświadczenie. Dzieci przywiązały się do nas. Lubię patrzeć na uśmiechy na ich twarzach, gdy do nich przychodzimy – mówi uczennica klasy 3f, Zuzanna Michniak. W Domu Nadziei są również zajęcia muzyczne. Uczniowie

pomagają też gospodarczo. W porządkach, w kuchni. – Dzięki wolontariatowi nauczyłem się gotować – śmieje się Łukasz Zych, również z klasy 3f. Zupa z dyni, pomidorowa czy kotlety nie stanowią już żadnej tajemnicy dla wolontariuszy.

O innej formie pomocy w jednym ze swoich artykułów do naszej gazetki szkolnej „Podławek” opowiada Zuzanna Kowalska: Mój wolontariat realizuję w Przedszkolu nr 109. (...) Za każdym razem staram się pokazać maluchom coś nowego i nauczyć ich ciekawych rzeczy. Bawimy się, wycinamy, kolorujemy i przede wszystkim czytamy, ponieważ to jest nasz motyw przewodni w ramach akcji „Poczytaj mi, Przyjacielu”.

ŻONKIŁOWA NADZIEJA

Wolontariuszy skupia „Szkolny Klub Przyjaciół Żonkila”. Dlaczego żonkil? Ponieważ jest to symbol Hospicjum św. Łazarza, z którym ściśle współpracujemy. Podczas tegorocznego Międzypokoleniowego Marszu Żonkilowego pani Baś udzieliła krótkiego wywiadu do Gościa Niedzielnego, w którym przybliżyła nieco działalność naszej szkoły. Oto jej słowa: „Nasza szkoła rozwija wolontariat już od kilkunastu lat. To jest wpisane w program wychowawczy. W ramach takiego wolontariatu działają m.in. „Szkolne Kluby Przyjaciół Żonkila”. Młodzi naprawdę chcą pomagać”.

Jeśli ktoś nie ma czasu, by brać udział w zajęciach stałych, może również zgłosić się na jednorazowe kwesty. Zazwyczaj odbywają się one w okolicach różnych świąt, tak jak np. niedawna zbiórka pieniędzy na cmentarzu w Grębałowie i na Międzypokoleniowym Marszu Żonkilowym na rzecz Hospicjum św. Łazarza. Oprócz tego pomaga też samorząd. Zawsze w okolicach Bożego Narodzenia uczniowie przygotowują stroiki i kartki świąteczne, które potem wolontariusze zanoszą do domów chorym i samotnym mieszkającym w okolicy szkoły. To, co zostanie, a zazwyczaj jest tego dość sporo, zanosimy właśnie do Hospicjum św. Łazarza.

BLISKO CZWORONOŻNYCH PRZYJACIÓŁ

Nie jesteśmy obojętni również na los zwierząt. Zazwyczaj pod koniec listopada lub na początku grudnia przygotowujemy wystawę zwierząt. Wstęp na nią kosztuje symbolicznie 2 złote. Zebrana suma jest przeznaczana na akcję „Gwiazdka dla Zwierzaka”. Kupujemy karmę dla kotów i psów oraz suchy pokarm typu makaron, kasza i ryż, a później zawozimy do schroniska. Oprócz tego uczniowie we własnym zakresie przyносят przydatne rzeczy, takie jak koce, zabawki czy jedzenie. Jest tego na tyle dużo, że od lat dostajemy od organizatorów dyplomy uznania.

W CZAS BOŻEGO NARODZENIA

Okres świąteczny to czas wzmożonej aktywności wolontariuszy. Bierzymy aktywny udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej

Pomocy, przygotowujemy pakunki dla ubogich w ramach akcji „Szlachetna Paczka”. Redakcja naszej gazetki brała również udział w spotkaniu z Janiną Ochojską, szefową Polskiej Akcji Humanitarnej, w ramach akcji „Solidarni z Filipińczykami: SOS Filipiny”. Co nieco o tej akcji mówi redaktorka „Podławka” Agnieszka Plekan w swoim artykule: „Głównym celem organizacji jest odbudowanie, jeszcze przed Bożym Narodzeniem, szkoły i domów, a także kupienie środków medycznych, jedzenia i picia. Pomoc w odbudowie domów przed świętami jest szczególnie ważna, ponieważ Filipińczycy w większości są chrześcijanami i tak jak my pragną przeżyć święta w domach z rodziną”.

ZAWSZE BLISKO POTRZEBUJĄCYCH

Z inicjatywy byłej opiekunki samorządu pani Mizery zorganizowaliśmy nawet własną zbiórkę funduszy. W naszej szkole również nie brakuje osób potrzebujących, u których w domu czasami brakuje pieniędzy na jedzenie. Postanowiliśmy temu zaradzić, więc zorganizowaliśmy akcję „Król Srebrzak”. Nasz kolega, w towarzystwie królewskiego orszaku, wybrał się na przechadzkę po klasach i zebrał dość pokaźną sumkę z drobnych, które każdy ma w portfelu. Pieniądże przekazaliśmy kilku rodzinom, by mogli radośnie spędzić święta. Jak widać, wolontariuszem może zostać każdy, a okazje są na wyciągnięcie ręki. Wystarczy tylko chcieć.

 Kamila Kucia



Wolontariat ma wiele imion

„S.O.S. z 17-tką” pod taką nazwą działa szkolny wolontariat w Gimnazjum nr 17 w Krakowie, w którego pracach mam przyjemność uczestniczyć.



TEMAT NUMERU



Fot. Archiwum Gimnazjum nr 17

Niesienie pomocy, zarówno w szkole, jak i poza nią oraz akcje charytatywne i okolicznościowe, a także zbiórki pieniędzy, zabawek to między innymi zadania naszego szkolnego wolontariatu.

Aby te zadania zrealizować, potrzebni są ludzie chętni do działania. Na szczęście w 17-stce jest wielu aktywnych wolontariuszy, którzy bez zastanowienia pomogą innym.

Niektórzy sądzą, że wielu z nas robi to dla dodatkowych punktów na świadectwie, jednak większością z nas kieruje chęć pomagania oraz możliwość zawarcia nowych znajomości.

ZAWSZE W AKCJI

Magda jest wolontariuszką od 3 lat. Najbardziej lubi uczestniczyć w finale WOŚP-u, ale chętnie uczestniczy także w akcjach charytatywnych. Z kolei Dorota działa od dwóch lat, najbardziej lubi akcje, które są realizowane na terenie szkoły. Uważa, że pomoc jest najważniejsza.

Najlepsze w akcji „S.O.S. z 17-tką” jest to, że uczeń nie musi być bezpośrednio w wolontariacie, gdyż będąc w innym kole zainteresowań, takim jak samorząd, zespół muzyczny czy gazetka, także bierze udział w akcjach charytatywnych. Nawet uczniowie, którzy opuścili mury naszej szkoły, mają kontakt z nauczycielami i dalej chętnie udzielają się w wolontariacie.

NA KAŻDYM POLU

Ostatnio nasi wolontariusze pomagali w organizacji „Półmaratonu Królewskiego” czy „Biegu Trzech Kopców”. Na początku roku szkolnego jedna z klas brała udział w akcji „Mehoffer Na Mogiłskim”, gdzie uczniowie pomagali w tworzeniu mozaiki. Co roku grupa wolontaryjna organizuje zbiórki, takie jak „Gwiazdka Dla Zwierzaka”, podczas której zbierane są zabawki,

jedzenie, pośłania, a także pieniądze dla zwierząt. To wszystko trafia do wybranego schroniska. Szkoła bierze udział także w takich akcjach jak „Góra Grosza”, zbiórka makulatury lub zakrętek.

Udzielamy się także w domach opieki seniorów i dzieci. Współpracujemy m.in. z „Domem Seniora Naftowca” i z seniorami ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. W tych miejscach najczęściej zamieniamy się w „artystów”, śpiewamy, występujemy w przedstawieniach. Pomagaliśmy także w przygotowaniu dnia dziecka na Zarabiu w Myślenicach, gdzie przygotowaliśmy prezenty i rozrywki dla dzieci z tamtejszego domu opieki. Występowaliśmy także w „Klubie Plastików”, gdzie odbyła się akcja „Cała Polska Czyta i... młodzież”. W ubiegłym roku nasi wolontariusze budowali domki dla bezdomnych kotów. Wydarzenie to odbyło się pod hasłem „Kot nie ślimak domku nie nosi”. Współpracujemy także z Hospicjum św. Łazarza, gdzie swego czasu chodziliśmy na „Marsz żonkilów”.

JESTEŚMY DLA SZKOŁY

„S.O.S. z 17-tką” ma także za zadanie pomaganie w najróżniejszych imprezach szkolnych. Dyskoteki czy też akcje okolicznościowe takie jak np. wróżby andrzejkowe, skrzynka walentynkowa itp.

Co roku w naszej szkole jest organizowany konkurs „Uczeń Na Medal”. Konkurs ten ma wiele etapów, które każdego roku są inne. Aby wygrać, uczeń musi być aktywny w szkole i życzliwy dla wszystkich. Konkurs jest rozstrzygany pod koniec roku szkolnego, a zwycięzca nagradzany na akademii zakończenia. Projekt ten zawsze cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży naszego gimnazjum.

👤 Alicja Bil

Jak pomóc Batmanowi w Sylwestra?

TEMAT NUMERU

O wolontariacie sportowym

Dziewczyny i chłopcy w identycznych koszulkach siedzą w rogach boiska do siatkówki. Ich zadaniem jest podawanie piłek zawodnikom przed zagrywką. Nie licząc głównego sędziego, to oni mają jedno z najlepszych miejsc do oglądania. Nie są dziećmi organizatorów czy zwycięzcami jakichś konkursów – to wolontariusze. Każdy z nas może zostać jednym z nich i przeżyć niezapomnianą przygodę.

KRAKOWSKIE MARATONY

Wolontariat sportowy to okazja, by spróbować pracy społecznej, jednocześnie nie zobowiązując się do długoterminowych działań. Aby wziąć w nim udział, wystarczy wysłać ankietę ze swoimi danymi do organizatora i stawić się gotowym do pracy w podanym terminie. Już jednorazowa pomoc nagradzana jest certyfikatem.

Jednymi z częściej realizowanych imprez sportowych w Krakowie są różnego rodzaju biegi. Najpopularniejszym z nich jest Cracovia Maraton. Wolontariusze zostają podzieleni na zespoły, z których każdy otrzymuje inne zadania. Jedni rozdają numerki startowe, inni przyjmują rzeczy do depozytu, jeszcze inni przygotowują miejsce mety i nagradzają medalami kończących bieg.

NAJPIERW CHAOS, POTEM SPRAWNOŚĆ

W zeszłorocznym Biegu Sylwestrowym wraz ze znajomymi w ramach wolontariatu zajmowaliśmy się obsługą depozytu. Pracy nam nie brakowało. Godzinę przed rozpoczęciem biegu nawet przez chwilę nie staliśmy w miejscu. Gdy podchodził do nas zawodnik, zabieraliśmy od niego worek z rzeczami i układaliśmy w odpowiednim miejscu. Jeśli ktoś patrzył z boku, widział nas skaczących między stosami pakunków i liczących ciągle przybywające worki. Na początku praca była dość ciężka, gdyż każdy z nas pracował indywidualnie. Zdarzało się, że ktoś szukał paczki, którą inny już zabrał. Podczas wydawania rzeczy z przechowalni zmieniliśmy jednak strategię. Chłopcy zajmowali się dostarczaniem worków z zapleczka, a dziewczyny

wydawały je odpowiednim zawodnikom. Dzięki współpracy nasza praca była o wiele łatwiejsza.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Najprzyjemniejszym momentem podczas imprezy jest jednak integracja. W przerwie od pracy rozłożyliśmy z boku napętnione powietrzem worki i wspólnie skakaliśmy na nie. Panią organizatorkę trochę zaniepokoiły głośne dźwięki, jednak postanowiła nie przeszkadzać nam w zabawie.

Na biegi zjeżdżają się ludzie z całego świata. Jeżeli tylko chcesz, możesz porozmawiać z maratończykami. Niektórzy z nich nie mówią po polsku, co jest świetną okazją, by podszlifować angielski. Mnie udało się porozmawiać z Amerykanką, która przyjechała do Polski nie tylko na maraton, ale również by poznać kraj i poćwiczyć swój polski, co wychodziło jej naprawdę nieźle.

BATMAN W ADIDASACH

Moim zdaniem Bieg Sylwestrowy jest jednym z najciekawszych wydarzeń sportowych. Jego trasa liczy niecałe 5 km, a oprócz nagród za najlepszy wynik przyznawane są nagrody za najlepsze przebranie. Na starcie wśród profesjonalnych czarnoskórych biegaczy można zobaczyć choinki, bałwany, telewizory, wieże Eiffla, świętych Mikołajów, samoloty, nawet Batmana. Jeśli chciałbyś 31 grudnia dołączyć się do przygotowania biegu, znajdź na Facebooku profil: Krakowski Wolontariat Sportowy i zgłoś się do pomocy.

 Jadzia Uljasz

„Kiedy pomagamy innym, pomagamy sobie,
ponieważ wszelkie dobro, jakie dajemy,
zatacza koło i wraca do nas”.

Flora Edwards



TEMAT NUMERU

Na zaczarowanym wzgórzu

Praca w wolontariacie bywa wymagająca, ale jest również nauką cierpliwości i wiąże się z uczestnictwem w ciekawych zajęciach, np. podczas wakacji.

Piętnastoletnia Basia, choć od bardzo dawna trenuje jazdę konną w stadninie „Zaczarowane Wzgórze” w pobliżu Dobczyc, to dopiero w wakacje zainteresowała się wolontariatem. Mogłaby wylegiwać się całe wakacje i odpoczywać, ale ona bardzo lubi konie i chciała przy nich pomóc. W wakacje wstawała ok. 4–5 rano, szykowała się i wychodziła, wiedząc, że będzie miała dzień pełen pracy. Zadania wolontariusza w stadninie to karmienie koni, wypuszczanie na pastwisko tych, które nie mają rano jazdy, czyszczenie koni, pomoc dzieciom uczestniczącym w zajęciach przy dosiadaniu kucyków, a czasami nawet przy jeździe. Pracy w stajni nigdy nie brakuje, a sprzątanie boksu nie należy do przyjemnych, jednak trzeba się tym zająć. Troska o konia to także zadanie gimnazjalistki: „Gdy koń ma opuchniętą nogę, robimy mu okład, dlatego warto znać podstawy weterynarii”.



Basia, podobnie jak wielu innych wolontariuszy, ma satysfakcję z opiekowania się ulubionymi zwierzętami, zdobywa wiedzę na temat pracy z nimi oraz poznaje ludzi o podobnych zainteresowaniach. Koleżanka dodaje też: „To znakomity sposób spędzania wolnego czasu. Kocham konie, w przyszłości chciałabym mieć własnego, a dzięki wolontariatowi nauczyłam się wielu rzeczy, które powinien umieć i wiedzieć dobry właściciel”.

Każdy może zostać wolontariuszem, ważne tylko, żeby była to świadomie podjęta decyzja. Taka forma opieki łączy się z wielką odpowiedzialnością i zaangażowaniem czasowym.

 Wiktoria Dziedzic

TEMAT NUMERU

 Ania Bojdo



Kilka dobrych adresów z wolontariatem

TEMAT NUMERU

WOLONTARIAT ŚW. ELIASZA

Głównym celem tego wolontariatu jest pomoc ludziom znajdującym się w potrzebie. Starają się wprowadzić w życie ideę budowy „wspólnoty ludzi dobrej woli”. Ich spotkania i dyskusje pomagają w budowaniu takiej właśnie wspólnoty, jak również rozpowszechnianiu idei wolontariatu.



Strona internetowa: www.eliasz.org.pl

W zakładce <Dołącz do nas> zawarta jest Ankieta dla wolontariusza oraz pozwolenie rodzica lub opiekuna, jeśli wolontariuszem chce zostać osoba niepełnoletnia.

Spotkania odbywają się w każdy czwartek o godz. 18:00 na ul. Por. Wąchały 5.

Kontakt:

E-mail: biuro@eliasz.org.pl
tel. 012/263 61 56 oraz kom. 885-512-500

FUNDACJA MAM MARZENIE

Fundacja pomaga dzieciom, które cierpią na choroby zagrażające ich życiu.

Opiera się ona na pracy wolontariuszy, którzy starają się dostarczyć ich podopiecznym i ich rodzinom niezapomnianych wrażeń, wnoszących w ich życie radość, siłę do walki z chorobą i nadzieję na przyszłość.



Strona internetowa: www.mammarzenie.org

Od razu otwiera się okno o wolontariacie.

Spotkania odbywają się w każdy czwartek o godz. 17:30 przy ul. Św. Krzyża 7.

Kontakt:

E-mail: marcelina.kordek@mammarzenie.org
tel. 012 426 31 11

MOPS

Wolontariusze pomagają dzieciom, osobom niepełnosprawnym, starszym, samotnym oraz bezdomnym. Pracując z osobami starszymi do ich obowiązków należy między innymi czytanie książek i prasy, rozmowy, wychodzenie na spacer i pomoc w robieniu zakupów czy pójściu do lekarza. Wolontariusz, który pracuje z dzieckiem, pomaga mu w nauce, uczy go aktywnych i ciekawych sposobów na spędzanie wolnego czasu oraz rozwijania zainteresowań i umiejętności.



Strona internetowa: www.mops.krakow.pl/wolontariat

Na spotkanie można pójść w poniedziałek, środę i piątek w godz. 11:00-18:00 oraz we wtorek i czwartek o godz. 9:00-16:00 na ul. Ugorek 1.

Kontakt:

E-mail: wolontariat@mops.krakow.pl
tel. 12 616 54 27

FUNDACJA DOBRZE, ŻE JESTEŚ

Fundacja wspiera ludzi dotkniętych chorobą krwi i szpiku kostnego. Wolontariusze mobilizują rodziny do wzajemnej pomocy, by z godnością stawić czoła chorobie, a kiedy to konieczne – śmierci. Pomagają ludziom chorym i umierającym, a przez wolontariuszy wspierają pacjentów oraz ich rodziny.



Strona internetowa: www.dobrzezejestes.pl

Kontakt:

E-mail: krakow@dobrzezejestes.pl
tel. 535 421 000

CARITAS

Opiera swoją działalność charytatywną na wolontariacie zwykłych ludzi i duchownych. Parafialne zespoły skupiają się wokół idei miłosierdzia. Zajmują się niesieniem pomocy materialnej i duchowej na terenie swojej parafii.

Zespoły szkolne tworzą grupy dzieci i młodzieży w celu niesienia pomocy potrzebującym w środowisku szkolnym.

Centra wolontariatu angażują osoby w różnym wieku do działań o charakterze lokalnym.



Strona internetowa: www.krakowcaritas.pl

Kontakt:

E-mail: krakow@caritas.pl
tel. 12 637 07 12



„Bo właśnie istotą misji jest człowiek. Ja, Ty i każdy. Misje są potrzebne wszędzie tam, gdzie znajduje się drugi człowiek”.

Nawet w Polsce możesz pomagać misjom

O Salezjańskim Wolontariacie Misyjnym

TEMAT NUMERU

Szkolne koło misyjne, działające przy Zespole Szkół Salezjańskich w Krakowie, to inicjatywa uczniów oraz dyrektora szkoły – księdza Marcina Kaznowskiego. Jego zadaniem jest uświadomienie uczniom, że są miejsca na świecie, gdzie ludzie żyją w trudnych warunkach. Jak mówi ksiądz dyrektor: „Jednym z zadań wskazanych nam przez Jana Bosco jest praca wolontaryjna”. Koło nawiązało współpracę z Salezjańskim Wolontariatem Misyjnym „Młodzi Światu” i wedle swoich możliwości pomaga biednym rodzinom z Bangladeszu. Młodzi członkowie koła wzięli pod opiekę rodzinę, w której ojciec jest chory, matka pracuje na polu ryżowym i sama utrzymuje trzysobową rodzinę, a ponadto rodzina straciła dach nad głową. Wspólnymi siłami młodzież szkoły i wolontariusze pragną wybudować im nowy dom i spłacić za nich kredyt. Jest to wyzwanie, ale są pełni optymizmu. Aby zebrać potrzebne fundusze, na terenie swojej szkoły organizują akcje: kiermasze ciast, zbiórki makulatury i wiele innych. Jak mówi przewodnicząca koła: „Mała misja jest celem do wypełnienia i powołaniem, bo wiem, że robię coś dobrego i ważnego, co daje mi radość i szczęście. Misjami zainteresowałam się jeszcze przed wakacjami, kiedy na Savionaliach – Salezjańskim Świącie Młodych – po raz pierwszy zobaczyłam wystawę zdjęć z misji i uczestniczyłam w mszy poprzedzającej rozesłanie nowych ochotników na misje. Już wtedy pomyślałam, że chcę być jak oni, zostać do czegoś posłana, bo to właśnie usłyszałam na tej mszy piosenka „Oto ja,

poślij mnie” wywróciła moje życie i przewartościowała moje myślenie o 180 stopni”.

I TY MOŻESZ POMÓC

Członkowie koła spotykają się w każdą środę o godzinie 16.00 w Zespole Szkół Salezjańskich na Osiedlu Piastów. „Młodzi Światu” jest otwartą wspólnotą i chętnie przyjmie w swoje szeregi każdego, kto chce pomagać innym. Opiekun całego przedsięwzięcia, ks. Marcin, mówi: „Nie jesteśmy zamknięci na osoby chcące pomagać. Nie chodzi nam o wrzucanie symbolicznej złotówki do puszek, a o dobry gest wobec bliźniego w wierze i nie tylko. Trzeba pamiętać, że nie wszyscy mają tak dobrze jak my. Dlatego chcemy pokazać uczniom, że warto pomagać innym”. Jedną z uczestniczek koła podsumowuje krótko: „Misje to my!”. Jest jeszcze wiele osób, które potrzebują naszej pomocy. Szkolne Koło Misyjne chce również pomóc w utrzymaniu internatu dla 8 chłopców, również podopiecznych ks. Pawła (jednego z wolontariuszy). Koszt utrzymania to 600 zł, bo przeżycie jednego dnia w Bangladeszu to tylko 1\$. My za to możemy kupić sobie coś słodkiego, a dla nich to cały dzień z życia.

Warto pomagać, by wywołać na czyjeś twarzy uśmiech

📍 Klaudia Piotrowska

Fot.: Archiwum Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego „Młodzi światu”



Świat zaprasza odważnych

O wolontariacie za granicą



C hciałbyś na kilka tygodni, a może nawet miesięcy wyjechać za granicę? Umożliwia to wolontariat. Taka przygoda jest możliwa już dla osób, które ukończyły 16 lat.

Jeśli masz ochotę na zdobycie unikalnych doświadczeń i wyjątkową podróż, rozważ wyjazd za granicę. Można wyjechać zarówno na kilka dni, jak i na kilkanaście miesięcy. Samodzielnie lub z grupą znajomych. Są prace bardzo ciężkie, ale bywają też... lekkie, łatwe i przyjemne. Do tych ostatnich często trzeba dopłacić, ale zdarza się, że wolontariusz za swoją pracę dostaje całkiem pokaźne kieszonkowe.

16 LATEK TEŻ MOŻE WYJECHAĆ

Inspirująca jest przygoda Agnieszki, której udało się wyjechać na wolontariat do Indii. Mówi, że pomimo tego, że trochę się obawiała, czy poradzi sobie ze zmianą środowiska, ostatecznie wyjazd okazał się wspaniałą i niezapomnianą przygodą. Większość wolontariatów zagranicznych wymaga pełnoletności, lecz można znaleźć także projekty, w których wymagane jest ukończenie 16. roku życia. To najniższy próg dopuszczenia. Należy także pamiętać, że do podjęcia wolontariatu niezbędne jest podpisanie umowy – a sposób jej zawierania jest uzależniony od wieku wolontariusza.

Aby wyjechać na zagraniczny wolontariat, nie musisz mieć dużego doświadczenia, ale jeśli nigdy nie pracowałeś społecznie, nie ryzykuj z długim i ciężkim wyjazdem. Najlepiej poproś, jak smakuje wolontariacki chleb w Polsce lub wyjedź na kilka tygodni na wolontariat grupowy, czyli workcamp.

RÓŻNE OBLCZA WOLONTARIATU MIĘDZYNARODOWEGO

Ważne jest pytanie, ile czasu możesz poświęcić. Jeśli jesteś uczniem, masz do wyboru dwa rodzaje wolontariatu. Pierwszy to krótkoterminowy, który może trwać od kilku tygodni do miesiąca. Decydować się na niego warto tylko w czasie dłuższych okresów wolnych od szkoły, na przykład podczas wakacji. Druga możliwość to wolontariat akcyjny, gdzie twoja pomoc będzie potrzebna tylko przez kilka dni lub nawet kilka godzin – na przykład w trakcie realizacji jakiegoś festynu, zbiórki publicznej czy innego wydarzenia.

W czasie rekrutacji istotne mogą się okazać Twoje wszystkie dotychczasowe doświadczenia. W przypadku, gdy kandydatów na wyjazd jest więcej niż miejsc, to one mogą zdecydować,

że to właśnie Ty zostaniesz wybrany. Na pewno ważna jest umiejętność posługiwania się językiem obcym. Większość organizacji oczekuje od kandydatów znajomości podstaw angielskiego lub języka kraju, w którym będziemy pracować. Są projekty (np. praca ze zwierzętami), podczas których za dużo się nie mówi, lecz przy wolontariatach polegających na pracy z ludźmi powinieneś znać język, przynajmniej w stopniu komunikatywnym.

ORGANIZATOR WYJAZDU TROSZCZY SIĘ O WOLONTARIUSZA

Jeśli uda Ci się zakwalifikować do projektu, organizator najprawdopodobniej zapewni dodatkowe szkolenia w zakresie tego, czym będziesz się zajmować. Wiele umiejętności nabędziesz samodzielnie już w czasie wyjazdu.

Czas pracy wolontariusza zależy od konkretnego projektu. W większości przypadków wolontariat pomyślany jest tak, aby wolontariusz miał także czas na różnorodne zajęcia poza pracą. Organizacje przyjmujące wolontariuszy zakładają, że będą oni brać czynny udział w życiu organizacji. Spodziewaj się, że większość czasu spędzisz ze swoimi gospodarzami i innymi wolontariuszami. Podstawowe warunki bezpieczeństwa i sanitarne są zabezpieczone, ale na luksusy lepiej się nie nastawiać.

WOLONTARIAT POD PALMAMI

Wolontariusz może uczestniczyć zarówno w projektach świeckich, jak i współpracować w ramach misji organizowanych przez różne kościoły i grupy wyznaniowe. Możesz pomagać chronić żółwie morskie w Meksyku, spędzać czas z dziećmi z domu dziecka w Gwatemali, sadzić drzewa w Tanzanii oraz wiele, wiele innych.

W Polsce działa wiele organizacji umożliwiających wyjazd na zagraniczny wolontariat.

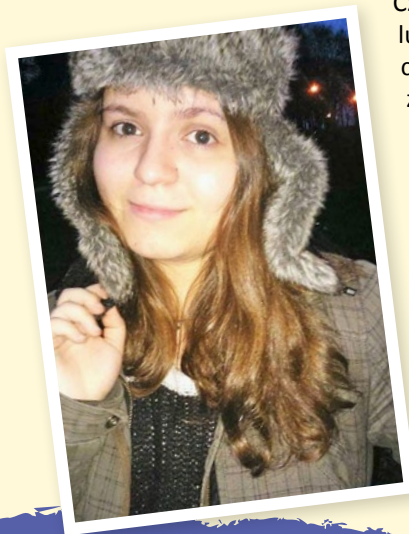
Przykładami są:

- **Projects Abroad** – organizuje wyjazdy dla młodzieży od 16–19 lat
- **EVS** – są możliwości wyjazdu dla osób poniżej 18 roku życia
- **EuroDesk Polska** – można tu znaleźć oferty wyjazdu dla niepełnoletnich
- **Polska Fundacja im. Roberta Schumana** – młodzież w wieku od 18 lat

◉ Mateusz Ciochoń

Powiało chłodem...

Temperatura w ostatnich dniach ciągle się obniża, dlatego „Śmigło” jak zwykle śpieszy z modową poradą. Co zrobić, żeby czuć się komfortowo, wychodząc z domu w najgorsze mrozy? Przede wszystkim ciepło się ubrać. Noszenie czapki przez wielu uważane jest za niemodne lub wręcz niewygodne, ale to kwestia sporna. Wystarczy odpowiednio dopasować model czapki do swojego stylu, koloru kurtki, a nawet do rozmiaru głowy ☺. Fasony są różne, materiały również. Jeśli nie lubicie wełnianych i „gryzących” nakryć głowy, możecie wybrać takie z miękkim i śliskim materiałem lub futerkiem.



Czapka może opadać nam luźno z tyłu głowy, okalać całą naszą twarz, nie pozwalając jej zamarznąć lub stylowo układać się na rozpuszczonych włosach. Wybór zależy od nas.

Jeśli już głowa jest bezpieczna, warto pomyśleć o innych częściach ciała. Bardzo modne i praktyczne są szaliki

– kominy. Można je szybko okręcić wokół szyi, nie plącząc sobie palców w skomplikowanych węzłach. Oprócz tego można je łatwo poluzować, czy wręcz przeciwnie – zasłonić sobie twarz, jeśli jest bardzo zimno. Dodatkowym atutem jest cena. Zamiast kupować markowy szalik w sieciówce, lepiej udać się na pobliski bazar, na którym znajdziemy ten ciepły dodatek już w cenie 15 złotych.

Dobrym pomysłem będą również kolorowe rękawiczki, np. w norweskie wzory lub jeśli jesteś elegantką/elegantem, wybierz te skórzane. Nie krępują rąk, a wyjęcie kluczy czy telefonu nie sprawia większego problemu. Także, drodzy czytelnicy, apel do was: noście się ciepło ☺

🗨️ Tekst i zdjęcia: Kamila Kucia

SUDOKU

SUDOKU

6		1		3		9	8	
	8		6				2	
7				4		3		
		8	1		5		7	
5				2			9	8
1		9		6				3
		2				6		
4	1						3	2
	5				3	7		9

🗨️ Przygotował Mateusz Ciochoń

Kolejny rok Młodzieżowego Klubu Recenzenta



Ostatnimi czasy w Zespole Szkół Salezjańskich rozbrzmiewało gromkie „Sto lat”. Nie z byle okazji. Hucznie obchodzone trzecie urodziny Młodzieżowego Klubu Recenzenta, który łączy młodzież czterech krakowskich szkół: gimnazjum nr 19 i liceum nr 18 z Bronowic oraz gimnazjum i liceum Salezjanów z Nowej Huty, na długi czas zostaną nam w pamięci. Na zabawie był obecny ksiądz dyrektor Marcin Kaznowski i zastępca dyrektora, pani Katarzyna Motyl. Nie zabrakło również opiekunek koła: Marzeny Świąchowicz-Włodarczyk oraz Moniki Róg. Była moc ciasteczek, babeczek, picia i wiele innych pyszności. Jednak ukoronowaniem wszystkiego był sześciokilowy tort w kształcie książki, który zjedliśmy ze smakiem.

Kolejną atrakcją był konkurs zorganizowany przez panią Monikę. Słuchaliśmy fragmentów książek czytanych przez różnych lektorów, a my mieliśmy za zadanie odgadnąć tytuł bądź autora dzieła. Niektórym z nas udało się zgadnąć zdecydowaną większość, za co zebrali duże brawa.

Zgodnie z tradycją każdy z obecnych recenzentów dostał nagrodę za swoją pracę – książkę, którą wybierał sobie z wielkiego kartonowego pudła mieszczącego imponującą kolekcję różnych cudeniek z literatury polskiej i zagranicznej.

Po wspólnej zabawie szybko wszystko posprzątaaliśmy, niektórzy zabrali ze sobą balony oraz ciastka i wyruszyliśmy do swoich domów, aby zagłębić się w lekturze. Mamy nadzieję, że za rok znowu się spotkamy i będzie nas zdecydowanie więcej.

📖 Klaudia Piotrowska



„Czarne skrzydła” Sue Monk Kidd

Sue Monk Kidd jest amerykańską pisarką. Polski czytelnik może ją znać dzięki jej najbardziej popularnej pozycji – światowemu hitowi „Sekretne życie pszczoł”.

Tym razem autorka proponuje swoim czytelnikom pozycję o wdzięcznym tytule „Czarne skrzydła”. Książka opowiada przejmującą i, co najważniejsze, opartą na faktach historię niesamowitych sióstr, Sary i Angeliny Grimke. Sue Monk Kidd zapisuje w pamięci swoich czytelników wspaniałe i niedocone bohaterki XIX w.

„Czarne skrzydła” to historia obejmująca aż trzydzieści pięć lat życia i trzy różne perspektywy postrzegania wydarzeń i rzeczywistości. Sarah i Nina (Angelina) to siostry będące córkami bogatego plantatora, natomiast Szelma, czarnoskóra dziewczyna, to jedna z niewolnic należących do ich rodziny. Szelma była nie tylko dziewczynką – była także prezentem dla Sary na jej jedenaste urodziny. Już wtedy dziewczyna obracając się w wyższych sferach Grimke uważa, że „posiadanie człowieka na własność” jest czymś nie w porządku, a mijający czas sprawił, że między „właścicielem” a niewolnikiem nawiązała się niespotykana więź – Sara uczy Szelmę czytać i pisać, pokazuje jej życie normalnie nieosiągalne dla czarnych.

Sue Monk Kidd pokazała Karolinę Południową XIX wieku z dwóch perspektyw – oczami bogatej dziewczyny i niewolnika. We wspaniały sposób uświadomiła też czytelnikom coś, co Sarah zrozumiała wcześniej: biała elita też była zniewolona – ciasnotą własnych umysłów. Bohaterka książki powiedziała „stop”, co było niespotykane w tamtych czasach. Stop okrucieństwu, stop niewolnictwu i stop poniżaniu kobiet.

„Czarne skrzydła” to książka przejmująca, głęboka i prawdziwa aż do bólu. Swoim realizmem wywołuje w czytelniku emocje – szczególnie poruszające są opisy okrucieństwa wobec niewolników. Przedstawienie tak niezwyklej historii zostało dopełnione barwnym językiem i wartką akcją, która wciąga czytelnika w świat przedstawiony w powieści.

Warto zastanowić się nad historią życia Sary i Angeliny Grimke, które (w czasach gdy niewolnictwo to coś oczywistego) były w stanie otworzyć oczy na okrucieństwo i niesprawiedliwość, które spotykały niewolników. Stały się w obronie ludzi – czarnych i kobiet – choć same żyły w dostatku. Pamięć o nich uczy nas, jak postępować w zgodzie ze swoim sumieniem.

Zdecydowanie warto sięgnąć po tę nieszablonową powieść!



Pauline Veronique, 18 lat



„Zdarzyło się” Włodzimierz Kalicki

Włodzimierz Kalicki jest autorem niezwyklej książki pt. „Zdarzyło się”. Utwór został wydany w 2014 roku nakładem wydawnictwa Znak w Krakowie.

Autor stworzył bardzo ciekawą kronikę, w której uwzględnia wszystkie dni w roku i opisuje ciekawe, dramatyczne czy przełomowe wydarzenia. Przez ten zabieg książka przyjmuje postać pewnego rodzaju kalendarza. Włodzimierz Kalicki w krótkich reportażach przybliży czytelnikowi niezwykle historie, poczynawszy od starożytności, aż po czasy współczesne. „Zdarzyło się” czyta się szybko i z ogromną przyjemnością. Jest to ciekawa i wciągająca lekcja historii, w której autor nie zanudza czytelnika datami czy zbędnymi informacjami, lecz w sposób bardzo interesujący opowiada o przełomowych wydarzeniach w dziejach ludzkości.

Książka Włodzimierza Kalickiego należy zdecydowanie do najgrubszych, jakie czytałam (ma ponad 1100 stron!). Ta grubość nie stanowi jednak problemu, ponieważ utwór można czytać na wiele sposobów. Od początku do końca, od końca do początku, otwierać na przypadkowej dacie czy zacząć od ważnych dla siebie wydarzeń, np. dacie urodzin czy ważnych rocznic. Autor niekoniecznie opisuje wydarzenia, które wszystkim czytelnikom kojarzą się w sposób oczywisty – i tak przy dacie 1 września nie znajdziecie historii wybuchu II wojny światowej. Warto również wspomnieć o bardzo ładnym i starannym wydaniu książki. Twarda okładka, liczne ilustracje obrazujące opisywane zdarzenia sprawiają, że po ten utwór sięga się jeszcze chętniej.

Książkę autorstwa Włodzimierza Kalickiego pt. „Zdarzyło się” polecam wszystkim tym, którzy historię zawsze kojarzyli z datami i nudnymi wydarzeniami. Ten utwór na pewno pokaże Wam nowe spojrzenie na dzieje ludzkości.

Tilia, 17 lat



PIERNICZKI?

Przed świętami jak znalazł!

SKŁADNIKI:

- 0,5 kg mąki
- 20 dag miodu
- 20 dag cukru
- 12 dag masła
- 1 łyżeczka sody
- szczypta soli
- 1 jajko
- przyprawa do piernika (całe opakowanie)

PRZYGOTOWANIE:

Przesiej do miski mąkę z sodą, dodaj resztę składników i wymieszaj. Gdy ciasto będzie już dość wymieszane, przełóż je na stół i wyrabiaj rękami tak, aby wszystkie składniki się połączyły. Odłóż wyrobione ciasto na bok. Rozgrzej piekarnik do 170 stopni. Odkrój kawałek wyrobionego ciasta i rozwałkuj tak, aby grubość miała mniej więcej pół centymetra. Weź foremki i poodciskaj je na cieście. Blachę wyłóż papierem do pieczenia i poukładaj na niej pierniczki. Piecz 8–10 min.

Pierniczki, gdy wystygną, można polać lukrem i ozdobić słodkimi perełkami. ☺

SMACZNEGO!!!

🕒 Tekst i zdjęcia:
Ola Kornecka



Pamiętnik nastolatki

1 października, środa

Kiedy mama wezwała mnie do swojego pokoju, wiedziałam, że mam przerąbane. Tato również był w środku. Czyżby pies szczekał, kiedy byłam w szkole? Czułam, że rodzice zaraz na mnie nakręcą, wmawiając mi, jakie to nieodpowiedzialne trzymać w garderobie psa z ulicy, jednak mama tylko się uśmiechnęła.

– Po co mnie zawołaliście? – spytałam, starając się opanować drżenie dłoni.

– Chcieliśmy ci coś ważnego powiedzieć – zaczął tata.

– Kupujemy większe mieszkanie, żebym mogła mieć jakieś zwierzątko? – zapytałam pełnym nadziei głosem.

– Jeszcze czego? – zaśmiał się tato. – Chodzi o coś innego.

– Możecie nie trzymać mnie w niepewności? Co jest grane? – poczułam, że rodzice chcą przekazać mi ważną wiadomość. I wtedy właśnie zadzwonił mój telefon. To było przypomnienie. „Wyjście klasowe za dwadzieścia minut, szybko”!

– Oj, sorry, ale muszę lecieć – rzuciłam i już zakładałam kurtkę i buty. Wypadłam na podwórko jak burza, z rozwiązanymi sznurówkami i rękawiczkami włożonymi do kieszeni. Wsiadłam w pierwszy lepszy autobus i dopiero wtedy dotarło do mnie, że jeszcze przed chwilą rodzice usiłovali mi coś powiedzieć. „No nieważne, pogadam z nimi później” – pomyślałam.

Autobus był prawie pusty. Tylko na jego końcu widziałam jakąś postać. Była ubrana na czarno i miała posturę podobną do sylwetki, którą widziałam ostatnio w parku. Czyżbym znowu była śledzona? Dosyć! Za wszelką cenę chciałam się dowiedzieć, kto to był i pewnym krokiem zaczęłam iść w stronę szpiega. Jednak autobus zatrzymał się i zanim zdążyłam zobaczyć jego twarz, mężczyzna pospiesznie opuścił pojazd. Czyli miałam rację. To nie był zbieg okoliczności. Chciałam wyskoczyć i popędzić za tym gościem, kiedy zobaczyłam wchodzącą Natalię z grupką dziewczyn, które tylko chichotały i klikały na komórkach.

– Och, siema Alu! – przywitała mnie Natalia przestodżonym głosem.

– Cześć – odpartam bez większego entuzjazmu i spojrzałam na okno.

– Przygotuj się na jedynekę z matmy – zaczęła.

– Przecież idziemy do teatru – zauważyłam.

– Nie będzie teraz lekcji.

– Ale wiesz, jeśli twój sekret o matematyce się wyda, możesz dostać pozalekcyjną pałę.

– Jaki sekret? – spytała jedna z jej głupich koleżanek.

– Jest jeszcze coś, o czym nie wiesz – uśmiechnęłam się do Natalii, ignorując wszystkich, którzy chcieli wtrącić się do naszej rozmowy. – Sprawy się trochę pozmieniały, ale nie musisz o tym wiedzieć, bo to nie twoja sprawa.

Z jednej strony byłam zła na Natalię, za jej wredność, ale jednak chciało mi się śmiać, kiedy tylko przypominałam sobie, jak na oczach nauczycielki matmy strzeliłam Filipa w twarz.

Wysiadłam z autobusu i popędziłam na miejsce zbiórki zanim Natalia zorientowała się, że drzwi się otworzyły. W teatrze było super. Byliśmy tam całą klasą. Spektakl był ciekawy, a Ula i Ela przyniosły masę żelków, i gdy nikt nie patrzył, potknęłyśmy dwie paczki.

Najgorsze zaczęło się dopiero w momencie, kiedy znów ujrzałam rodziców. Byli na mnie wściekli, że tak „niekulturalnie” uciekam ze wspólnej rozmowy. Musiałam ich przeproszać przez pół godziny, żeby w końcu zdradzili, o co im właściwie chodziło przed moim wyjściem.

– Będziesz miała rodzeństwo – wypaliła mama jednym tchem. – Jeszcze nie wiadomo, czy to chłopiec, czy dziewczynka, ale...

Nie wiem, co mama powiedziała dalej, bo wybiegłam z pokoju. Nie wiedziałam, co mam o tym myśleć. Rodzeństwo? To znaczy, że za kilka miesięcy w domu pojawi się małe, płaczące różowe coś. Ekstra, tego właśnie mi trzeba do moich problemów. Bobasa ryczącego 24 godziny na dobę!

🟢 Tekst: Małgorzata Talaczyńska





Dołącz do ludzi z PASJĄ

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE NA NIEODPŁATNE ZAJĘCIA
W GODZ. 13:00-20:00**



SIEMACHA SPOT, UL. PTASZYCKIEGO 6, TEL. 662 223 799
<https://www.facebook.com/siemachaspot.ptaszyckiego>